



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Poznań, dnia 15 listopada 2022 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:**

Przewodniczący: Sędzia Ewa Pijańska

Protokolant: protokolant sądowy Szymon Solecki

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2022 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa

przeciwko **mBank S.A. z siedzibą w Warszawie**

**o ustalenie i zapłatę**

1. Ustala, że podpisana przez powoda i BRE Bank S.A. z siedzibą w Warszawie umowa numer o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „mPLAN” waloryzowany kursem CHF jest nieważna.
2. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda 49.167,38 PLN (czterdzieści dziewięć tysięcy sto sześćdziesiąt siedem złotych i 38/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty.
3. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda 13.064,50 CHF (trzynaście tysięcy sześćdziesiąt cztery franki szwajcarskie i 50/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 kwietnia 2021 r. do dnia zapłaty.
4. W pozostałej części powództwo oddala.
5. Kosztami procesu obciąża pozwanego i na tej zasadzie zasądza od pozwanego na rzecz powoda 11.917 PLN (jedenaście tysięcy dziewięćset siedemnaście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

SSO Ewa Pijańska

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

W niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia od pozwanej 49.167,38 zł oraz 13.064,50 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pozwu do dnia zapłaty oraz ustalenia nieistnienia lub nieważności Umowy nr \_\_\_\_\_ o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „mPlan” waloryzowany kursem CHF.

Bezspornym między stronami było to, że w dniu \_\_\_\_\_ 2008 roku podpisały umowę o kredyt hipoteczny, na mocy której poprzednik prawny pozwanej udzielił powodom kredytu w wysokości 148.000 złotych, który to kredyt waloryzowany był kursem franka szwajcarskiego i miał zostać spłacony w 360 równych ratach kapitało-odsetkowych.

Strony odmiennie oceniały przy tym charakter zapisów umowy. W szczególności strona powodowa podnosiła, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi to, że zawarte w ww. niej postanowienia dotyczące indeksacji mają abuzywny charakter, gdyż dotyczą głównych świadczeń stron, nie zostały uzgodnione indywidualnie, oraz kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz naruszają w sposób rażący jego interesy jako konsumenta. Naruszają one również art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe, art. 358<sup>1</sup> § 2 i § 5 k.c., w tym zasadę określoności świadczenia. W treści przedmiotowej umowy nie uzgodniono bowiem istotnych przedmiotowo elementów, ponieważ kwestionowane klauzule pozwalały w sposób dowolny kształtować wysokość zobowiązania kredytobiorcy.

W odpowiedzi strona pozwana stanęła na stanowisku, iż zapisy łączącej strony umowy kredytu są zgodne z przepisami prawa i nie stanowią klauzul niedozwolonych i brak jest zatem podstaw do kwestionowania przez powodów ważności umowy.

Mając na uwadze powyższe, w sprawie niezbędnym było w pierwszej kolejności zbadanie postanowień łączącej powoda i pozwaną umowy kredytu – celem ustalenia, czy były one dla stron wiążące.

Zgodnie z treścią przepisu art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Według ustępu 2. pkt. 2 powyższego artykułu, umowa kredytu winna określać jego kwotę i walutę. Treść cytowanych regulacji każe określić, iż między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych przez bank do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, do której zwrotu bankowi wraz z odsetkami kredytobiorca jest zobowiązany, winna zachodzić tożsamość.

Dla oceny prawnej ważności zawartej między stronami w dniu \_\_\_\_\_ 2008 roku umowy kredytu hipotecznego kluczowa jest więc jej weryfikacja pod kątem spełniania wymogów określonych w wyżej przywołanym przepisie ustawy Prawo bankowe. Należy mieć przy tym na względzie fakt, że w obecnym kształcie (obowiązującym od dnia 26 sierpnia 2011 roku), przepis art. 69 Prawa bankowego wprost przewiduje w ustępie 3., możliwość zawierania umów o kredyt indeksowany do waluty obcej, co wskazuje na akceptację ze strony ustawodawcy dla zawierania takich umów. Jednakże od profesjonalisty, jakim jest bank, należy wymagać, aby formułował on zawierane z konsumentami umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej w sposób zgodny z wymogami wynikającymi z art. 69 Prawa bankowego.

W ocenie Sądu samo zastosowanie mechanizmu indeksacyjnego (waloryzacyjnego), zakładającego przeliczenie kwot wypłaconego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów różnych walut nie jest co do zasady niezgodne z art. 69 Prawa bankowego i to także w brzmieniu obowiązującym w dacie podpisywania przedmiotowej umowy, ponieważ umowa kredytu indeksowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń, co których obowiązane są strony nie narusza przy tym istoty umowy kredytu i jako takie mieści się w granicach swobody umów. (*vide*: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 328/18, z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 1049/14).

W okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzić jednak należy, iż ze względu na fakt, że walutą, w której określono wysokość kapitału, wypłacono kredyt, i w której miał on być przez

powoda spłacany, był polski złoty, strony łączyła w rzeczywistości umowa kredytu złotowego, a udzielony przez poprzednika prawnego pozwanej kredyt nie może zostać potraktowany jako kredyt walutowy. Zastosowana indeksacja służyła przy tym określeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, wyrażonych we franku szwajcarskim, które następnie dla celów spłaty były przeliczane na złotówki według kursu sprzedaży wyżej wymienionej waluty w dniu spłaty.

W dalszej kolejności wskazać należy, że będące przedmiotem sporu w niniejszej sprawie postanowienia umowne przewidywały, że kwota kredytu postawiona będzie do dyspozycji kredytobiorcy w złotych polskich i wprost określały wysokość udostępnianej kwoty w tej walucie (§ 1 ust. 2 umowy kredytu). Kolejne postanowienia przewidywały, że zwrot kwoty kredytu nastąpi w walucie polskiej, zgodnie z załączonym do umowy harmonogramem spłat – który sporządzany jest we franku szwajcarskim (§ 11 ust. 2 zd. 2 i ust. 4 umowy oraz § 24 ust. 2 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach MultiPlanów), raty kapitałowo-odsetkowe spłacane miały być w złotych, po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 4 umowy). W umowie i regulaminie nie wskazano jednak równocześnie, w jaki sposób zostanie określone saldo kredytu w CHF, stanowiące podstawę określenia świadczenia kredytobiorcy. W szczególności informacji tej nie realizował zapis zawarty w § 1 ust. 3A umowy, w którym wskazano jedynie, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji, na koniec 2008 roku, według kursu kupna waluty z tabeli kursowej BRE Banku S.A. wynosi 71.222,32 CHF, przy czym jest to wartość jedynie informacyjna, która może różnić się od wartości kredytu wyrażonej w walucie obcej w dniu jego uruchomienia i nie stanowi zobowiązania banku. Zapis ten zatem podawał orientacyjną wysokość salda kredytu we franku szwajcarskim na 19 dni przed podpisaniem umowy ustaloną według kursu kupna w tabeli banku obowiązującej na koniec 2008 roku.

Nie ma przy tym żadnych podstaw, by ten fragment umowy traktować jako zapis konstruujący zasadę, według której nastąpi faktyczne ustalenie salda kredytu we franku szwajcarskim na datę jego uruchomienia. Przeczy temu wprost sama treść tego zapisu. Dodatkowo, zapis § 1 ust. 3 umowy wskazuje jedynie, że walutą waloryzacji jest frank szwajcarski, a § 1 ust. 4 regulaminu, że kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę. Nie wskazano jednak żadnych zasad tego przeliczenia – w szczególności nie podano według jakiego kursu, z jakiej daty to przeliczenie faktycznie zostanie dokonane.

Co jednak fundamentalne, w ocenie Sądu przedmiotowa umowa winna być oceniona jako nieważna w efekcie jej niezgodności z treścią art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Zgodnie bowiem z brzmieniem tego przepisu, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, jednak nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Wyżej przytoczony przepis art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. formułuje więc następujące warunki uznania postanowień umownych za abuzywne: fakt, że umowa została zawarta z konsumentem i kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, w efekcie czego dochodzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta przez te postanowienia. Jednocześnie przepis ten wskazuje na dwie sytuacje, w których określone postanowienia nie mogą zostać uznane za niedozwolone, a mianowicie jeżeli: zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem bądź jeżeli określają główne świadczenia stron i sformułowane są w sposób jednoznaczny.

W przedmiotowej sprawie nie budził wątpliwości status powoda jako konsumenta w momencie zawarcia umowy – powód zdecydował się na podpisanie przedmiotowej umowy kredytu z uwagi na zaspokojenie osobistych potrzeb mieszkaniowych. Mając na to względzie, przyjąć należało, że przedmiotowa umowa miała konsumencki charakter.

Odnosząc się do kwestii indywidualnego uzgodnienia z konsumentem treści określonych postanowień, należy wskazać, iż za niezgodnione indywidualnie ustawa uznaje te postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu – w szczególności chodzi tu o postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.). Wzorce umowne to klauzule opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Jak wynika z zeznań powoda, przystąpił on do umowy, której treść

była w całości sformułowana przez poprzednika prawnego pozwanej, nie mając przy tym wpływu na kształtowanie poszczególnych jej postanowień oprócz zapisu dotyczącego okresu kredytowania oraz wysokości kredytu. Kwestionowane w niniejszej sprawie klauzule indeksacyjne nie stanowiły zaś przedmiotu negocjacji. Ponadto, regulacje te umiejscowione były nie tylko w treści samej umowy kredytu, lecz były one również przejęte ze stanowiącego część umowy, narzuconego przez bank, wzorca w postaci Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach MultiPlanów. Podkreślić należy, że nawet, jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy, to zapis taki może być traktowany jako uzgodniony indywidualnie jedynie w sytuacji, gdy sformułowano go w toku negocjacji z konsumentem.

W doktrynie i judykaturze przedstawiane są różnorodne poglądy co do oceny, czy klauzule indeksacyjne określają główne, czy też poboczne świadczenie stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie 2 k.c. Zdaniem sądu przekonujące jest przy tym twierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu. Zatem za klauzule określające świadczenie główne należy uznać zapisy umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej kształtujące mechanizm indeksacji. W konsekwencji, w ten sam sposób należy ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczeń walutowych (*vide*: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18, z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17 i z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18). Podkreślić należy, że skoro zasady i termin spłaty kredytu stanowią istotne postanowienia umowy kredytu, to klauzule indeksacyjne na podstawie których ustalane są zasady spłaty, muszą zostać ocenione jako zapisy określające świadczenie główne kredytobiorcy.

W dalszej kolejności należy stwierdzić, że mechanizm waloryzacji (indeksacji) określający główne świadczenie kredytobiorcy, został uregulowany w przedmiotowej umowie w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszając w ten sposób interesy konsumenta. Poprzednik prawny pozwanej, kształtując klauzulę indeksacyjną odwołał się bowiem do własnych tabel kursów walut. W dodatku ww. postanowienia nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie – w szczególności przyjmuje się w tym kontekście, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, by zapisy umowy kształtujące mechanizm indeksacji zostały sformułowane w ten sposób, by w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie sposób więc przyjąć, by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy jednostronnie kształtowanych przez bank współczynników spełniało te wymagania.

Konsument na podstawie tak ukształtowanej umowy nie miał żadnej możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu franka szwajcarskiego przez bank i ich weryfikacji. W szczególności nie było wiadomym, w jaki sposób bank miał ustalać kursy sprzedaży i na jakich czynnikach się przy tym opierał. Wobec powyższego, stwierdzić należało, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego nie tylko naruszało zasadę równorzędności stron poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności banku i podporządkowania kredytobiorcy, ale także kształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację, który nie może być uznany za jednoznaczny.

Art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wymaga dla uznania klauzul za abuzywne, aby kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy. Istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka, który w stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się rzetelnym informowaniem ich o uprawnieniach wynikających z umowy, a także niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności. Wskazać zatem należy, iż w przedmiotowej sprawie

dobrym obyczajem było to, aby bank dał konsumentowi swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zarówno umowy kredytowe indeksowane do franka szwajcarskiego, jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy winny być dla konsumentów przejrzyste i zrozumiałe. Zdaniem Sądu zawierający umowę kredytu konsument powinien mieć jasność co do wysokości własnych zobowiązań, w tym co do salda zadłużenia. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że powód wnioskował o udzielenie kredytu we franku szwajcarskim, ponieważ taki kredyt waloryzowany został mu przedstawiony jako rozwiązanie bardziej korzystne z uwagi na wysokość raty.

Biorąc pod uwagę powyższe wskazać należy, iż pozwana nie sprostowała ciężącemu na niej obowiązku wykazania, iż jej poprzednik prawny przedstawił kredytobiorcy w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka wiążącego się z tak skonstruowanym kredytem walutowym, a w szczególności, że przedstawił mu symulację zmian kursu waluty obcej (franka szwajcarskiego) w okresie obowiązywania umowy. Strona pozwana nie wykazała, by pracownik banku wytłumaczył klientowi znaczenia poszczególnych postanowień umowy, w tym znaczenia terminów takich: „waloryzacja”, „kurs”, czy „tabela kursów”. Jak wskazywano na to powyżej, umowa i związany z nią regulamin nie zawierają żadnych zapisów pozwalających ustalić i zweryfikować zasady tworzenia przez bank własnych tabel kursów walut. To na banku jako profesjonalistcie (stosownie do treści art. 355 § 2 k.c.) spoczywa obowiązek udzielenia kredytobiorcy stosownych informacji i pouczeń. Jak wskazał w analogicznym kontekście Sąd Najwyższy, nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku kredytowym oraz umowie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien bowiem zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 roku, sygn. akt II CSK 483/18). Wymagań tych nie wypełnia sporządzone przez pozwaną i podpisane przez powoda w dniu składania wniosku kredytowego oświadczenia (k.242 akt). Nie sposób wywodzić, że podpisane przez powoda oświadczenie, w którym oświadcza, że rozumie, iż z kredytem waloryzowanym do waluty obcej związane jest ryzyko kursowe, oznacza, iż miał on pełną świadomość co do występowania takiego ryzyka i przede wszystkim jego zakresu. Czym innym jest bowiem świadomość występującego ryzyka związanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej, czym innym zaś prawidłowe, czyli pełne, z wyszczególnieniem wad i zalet danego produktu, poinformowanie konsumenta o takim ryzyku, w tym również przedstawienie symulacji, jak może się zmieniać sytuacja konsumenta w zależności od wystąpienia przedmiotowego ryzyka. W niniejszej sprawie pracownik banku nie przedstawił powodowi mechanizmu ustalania tzw. *spreadu* walutowego, o świadomości powoda co do omawianych ryzyk wiążących się z umową kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego nie może zaś świadczyć samo złożenie przez niego przedmiotowego oświadczenia.

Dodatkowo wskazać należy, że jako sprzeczne z dobrymi obyczajami należy ocenić takie ukształtowanie stosunku obligacyjnego, które ustanawia nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Za przeważający w orzecznictwie sądów powszechnych należy uznać pogląd, że odwołanie się w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego do tabel kursów danego banku jako podstawy kształtowania mechanizmu waloryzacyjnego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, mając na względzie uzależnienie wysokości świadczenia spełnianego przez konsumenta od swobodnej decyzji przedsiębiorcy. Określenie wysokości należności obciążających konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia bowiem pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem i jako takie narusza równorzędność stron (*vide*: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 roku, sygn. akt IV CSK 285/16, z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18 czy z dnia 29 października 2019 roku, sygn. akt IV CSK 309/18). Takie

ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego musi być uznane za istotnie naruszające równowagę stron i w konsekwencji rażąco naruszające interesy konsumenta.

Dodatkowo, szczególnego podkreślenia wymaga okoliczność, że umowa nie zawierała żadnych mechanizmów chroniących konsumenta przed nieograniczonym wzrostem kursu franka szwajcarskiego wobec złotego, w szczególności umowa nie zawierała żadnego limitu odpowiedzialności kredytobiorcy. W tym kontekście pobocznie wskazać należy, że zasadniczemu wzrostowi kursu franka szwajcarskiego nie towarzyszył drastyczny wzrost wartości nieruchomości, a w konsekwencji kredytobiorca jest zobowiązany do spłaty zobowiązań w wysokości zasadniczo przewyższającej udzielony kredyt i możliwe do przewidzenia w dacie zawierania umowy całkowite koszty udzielania kredytu i to pomimo faktu, że jego majątek, w tym wartość nieruchomości stanowiących zabezpieczenie kredytu, nie wzrosła adekwatnie do wysokości rosnących zobowiązań.

Mając na uwadze powyższe, bezsporne winno być, że nadanie bankowi mocą umowy nieusprawiedliwionej przewagi polegającej na prawie jednostronnego, dowolnego kształtowania wysokości zobowiązań konsumenta oraz ukształtowanie i przedstawienie zapisów umowy w sposób uniemożliwiający pełne zrozumienie przez kredytobiorcę istoty i skutków umowy należy zakwalifikować jako działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami i, w konsekwencji, stanowiące rażące naruszenie interesów konsumenta.

Co istotne, dla oceny takich zapisów umowy jako abuzywnych bez znaczenia pozostaje faktyczne kształtowanie kursu walut przez bank – jako nietrafne w tym zakresie należy zatem ocenić argumenty strony pozwanej dotyczące skali rozbieżności ustalanych przez nią i jej poprzedniczkę prawną kursów z kursem Narodowego Banku Polskiego. O abuzywności takiej klauzuli świadczy bowiem sama istota możliwości dowolnego kształtowania kursu waluty, a w konsekwencji – także wysokości zobowiązania kredytobiorcy.

W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące postanowienia umowy nr \_\_\_\_\_ o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „mPlan” waloryzowany kursem CHF z \_\_\_\_\_ 2008 roku: § 1 ust. 3 umowy kredytu w zakresie, w jakim przewiduje waloryzację kredytu kursem CHF; § 7 ust. 1 umowy w zakresie w jakim, wskazuje, że kwota kredytu wyrażona w CHF jest waloryzowana kursem kupna CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu; § 11 ust. 2 umowy w zakresie w jakim wskazuje, że harmonogram spłat, sporządzony w CHF, doręczony jest klientowi po uruchomieniu kredytu; § 11 ust. 4 umowy w zakresie, w jakim przewiduje, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży franka szwajcarskiego z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50; nadto § 1 ust. 2 regulaminu, w zakresie w jakim nie opisuje mechanizmu przeliczenia kredytu udzielonego w złotych na walutę waloryzacji oraz § 24 ust. 2 regulaminu w zakresie w jakim normuje, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej BRE Banku S.A. na dzień spłaty.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych przewidujących indeksację kredytu do waluty obcej jest ich pominięcie przy ustalaniu treści umowy pomiędzy bankiem a konsumentem. Klauzule abuzywne przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy, a co za tym idzie nie stanowią elementu treściowego łączącego strony stosunku prawnego. W konsekwencji, w tym miejscu ustalić należy, jakie skutki wynikają z powyższego, a w szczególności – czy możliwe jest utrzymanie w mocy podpisanej przez strony umowy po wyeliminowaniu bezskutecznych, niedozwolonych postanowień (art. 58 § 3 k.c.) lub ich stosowne zastąpienie.

W przypadku wyeliminowania niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dochodzi do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Wyeliminowanie klauzul indeksacyjnych i związanego z nimi ryzyka walutowego charakterystycznego dla podpisanej umowy jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu \_\_\_\_\_ – a \_\_\_\_\_ to \_\_\_\_\_ oznacza, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18; i powołany tam wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, sygn. akt I CSK 1049/14). Eliminacja abuzywnych postanowień kreujących klauzule indeksacyjne nie może prowadzić do sytuacji, w której pozostała w mocy część umowy zostaje utrzymana jako stosunek prawny o zupełnie odmiennym charakterze bez mechanizmu indeksacji, z zupełnie wyeliminowanym ryzykiem kursowym i stawką LIBOR, która nie dotyczy złotówki. Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy traci swój cel i znaczenie gospodarcze, co skutkować musi stwierdzeniem nieważności całej umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Nadto dyrektywa 93/13 przewiduje w art. 6 ust. 1, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jak wyjaśnił TSUE w wyroku z 14 marca 2019 roku w sprawie Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt. (sygn. akt C-118/17): „o ile Trybunał w wyroku z 30 kwietnia 2014 roku, Kásler i Káslerné Rábai (sygn. akt C-26/13) uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (*vide*: wyroki TSUE z dnia 7 sierpnia 2018 roku, Banco Santander i Escobedo Cortés, sygn. akt C-96/16 i C-94/17 i z dnia 20 września 2018 roku, sygn. akt C-51/17)”.

Wykładnia wyżej wskazanej dyrektywy znalazła również swój wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdził, iż: „konsekwencją stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej spełniającej wymagania powołanego przepisu jest działająca *ex lege* sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie. Wprawdzie w piśmiennictwie i orzecznictwie dopuszcza się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę opowiada się za wyjątkowym jedynie odwoływaniem się do takich zabiegów (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 roku, sygn. akt II CSK 768/14), mając na uwadze, że konstrukcja zastosowana w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z 21 kwietnia 1993 roku) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z 14 czerwca 2012 roku, C-618/10, Banco Español de Crédito, ECLI:EU:C:2012:349)”.

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić, że wypełnienie luki po wyeliminowanych niedozwolonych postanowieniach zależne jest od woli konsumenta. Dopiero zagrożenie interesów konsumenta i brak jego woli co do unieważnienia całej umowy otwiera drogę do zastąpienia usuniętych postanowień innymi rozwiązaniami wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją one w danym porządku prawnym.

W niniejszej sprawie powód konsekwentnie od początku zarzucał nieważność umowy w całości. Trudno obecnie przewidzieć, czy i jakie będą dalsze skutki uznania przedmiotowej umowy za nieważną – w szczególności czy pozwany bank będzie występował z innymi roszczeniami i czy znajdą one uznanie sądu. Powód, niezależnie od załączonego do pozwu oświadczenia, jednoznacznie na rozprawie w dniu 25 października 2022 roku wskazał jednak, że jest świadomy ewentualnych roszczeń banku, a dla utrzymania umowy w przedstawionych powyżej okolicznościach decydujące znaczenie ma wola konsumenta.

Nadto, w zależności od treści postanowienia uznanego za niedozwolone, luka spowodowana jego bezskutecznością może zostać wypełniona przez odpowiednie przepisy o charakterze dyspozytywnym. Dziać się tak może jednak jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za niedozwolone. W innych przypadkach luka powstała w treści wzorca nie może zostać uzupełniona w powyższy sposób (M. Namysłowska, T. Skoczny, Ekspertyza naukowa z

dnia 27.06.2015 pt.: „Możliwość i sposoby eliminacji z obrotu prawnego postanowień umownych uznanych przez Sąd Okręgowy Konkurencji i Konsumentów za abuzywne”).

W polskim systemie prawnym brak jest jednak przepisów, które pozwalałyby wypełnić powstałą w stosunku między stronami lukę. Luki tej, w postaci braku jasnych reguł określających sposób kształtowania kursów walut stanowiących podstawę indeksacji nie wypełniła w szczególności tzw. ustawa *antyspreadowa*, tj. ustawa z 29 lipca 2011 roku – o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku (sygn. akt IV CSK 362/14), dokonany przez ustawodawcę zabieg nowelizacji miał na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad – w szczególności wprowadzono narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Należy dodać, iż zgodnie z art. 4 wyżej wskazanej nowelizacji prawa bankowego, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przedstawiona regulacja nie stanowi jednak podstawy do sanowania wadliwych umów, w szczególności w żaden sposób nie wynika to z treści wprowadzonych przepisów. Należy zatem uznać, że ustawodawca wprowadzając ustawę *antyspreadową* miał na celu jedynie doprecyzowanie reguł ustalania kursów wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat bezpośrednio w walucie co do umów ważnie zawartych oraz zawierających dozwolone, choć wymagające doprecyzowania, klauzule. Nawet przy przyjęciu innego założenia skutek sanujący nie mógłby zostać osiągnięty, bo ustawa ta nie przewidywała gotowych do zastosowania przepisów, które mogłyby wprost zastąpić klauzule umowne uznane za abuzywne. Z kolei umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie indeksacji i zawarcie w tym przedmiocie aneksu do umowy, tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, nie rozwiązuje problemu ustalenia kursu, po którym kwota kredytu oddana do dyspozycji kredytobiorcy została przeliczona na franki szwajcarskie. W konsekwencji ocenić należy, że ustawa ta nie zawiera rozstrzygnięć, które wprost mogłyby zastąpić abuzywny zapis umowy kredytowej łączce strony. Należy pamiętać także, że wprowadzone zmiany (w szczególności możliwość spłaty kredytu w walucie) nie dotyczyły kredytów w zakresie, w jakim zostały one już spłacone do wejścia ustawy *antyspreadowej* w życie.

Powyższe prowadzi do wniosku, że wypełnienie luki powstałej w umowie w efekcie zastosowania przez bank klauzuli abuzywnej w zakresie regulacji warunków ustalania kursów waluty obcej poprzez zastosowanie odpowiednich przepisów dyspozytywnych nie było możliwe. Należy pamiętać, że wypełnienie powyższej luki – na przykład – zgodnie z tym co zdaje się twierdzić pozwana – poprzez zastąpienie tabel kursów danego kredytodawcy tabelami kursów średnich NBP przyczyniłoby się to do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców. W przypadku gdyby istniała możliwość zastąpienia przez sąd abuzywnych zapisów uczciwymi postanowieniami, to przedsiębiorcy byłiby skłonni stosować nielojalne zapisy, mając przy tym świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Takie uprawnienie sądu mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, który zakłada, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Podsumowując, podkreślić należy, że powyższe rozwiązania mają na celu nie tylko przywrócenie równowagi stron, ale również wywarcie skutku odstraszającego dla przedsiębiorcy, który musi liczyć z tym, że po uznaniu przez sąd danych postanowień za nieuczciwe straci on wszystkie korzyści, a nie tylko nadwyżkę ponad to co mógłby uzyskać, gdyby od początku zaproponował uczciwe warunki.

W tym miejscu należy odnieść się również do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia.

Roszczenie powoda przedawnia się z upływem 10 lat, zgodnie z brzmieniem art. 118 k.c. obowiązującym w dacie podpisywania umowy – na podstawie art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. z 2018 r., poz. 1104). Bieg przedawnienia rozpoczyna się przy tym od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, przy czym zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.c., jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że zarówno część kapitałowa, jak i odsetkowa raty stanowi świadczenie nienależne, skoro podstawą ich świadczenia była umowa kredytu, uznana za nieważną. Świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń. W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku (sygn. akt V CSK 382/18) Sąd Najwyższy wskazał, że: „Zważywszy [...] zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (*vide*: wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie o sygn. akt C-260/18), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (*vide*: wyroki TSUE: z dnia 4 czerwca 2009 roku, sygn. akt C-243/08, z dnia 21 lutego 2013 roku, sygn. akt C-472/11, z dnia 30 maja 2013 roku, sygn. akt C-488/11 i z dnia 3 października 2019 roku). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *conductio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (art. 120 § 1 zd. 1 k.c.)”.

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.), co prowadzi do wniosku, że roszczenia kredytobiorcy względem banku stają się wymagalne dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Pierwszym tego wyrazem na gruncie przedmiotowej sprawy było złożenie pozwu. Powód nie wykazał bowiem, że kierował wcześniej swoje roszczenia do pozwanej. Także zeznania powoda pozwoliły określić, że podstawą do podjęcia przez niego działań celem uznania przedmiotowej umowy za nieważną były doniesienia medialne, w szczególności dotyczące spraw sądowych. W konsekwencji Sąd uznał, że zarzut przedawnienia jest w całości niezasadny.

Odnosząc się do twierdzenia strony pozwanej, wyrażonego w odpowiedzi na pozew, iż powód nie ma interesu prawnego w zakresie powództwa o ustalenie nieważności przedmiotowej umowy, Sąd wskazuje, że nie podziela tego stanowiska i zaznacza, iż interes prawny zachodzi wówczas, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie doniosłych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Powód dochodził swego roszczenia w celu uchylenia niepewności co do tego, czy ww. umowa jest dla niego wiążąca, a dopiero ewentualne uwzględnienie żądania ustalenia nieważności przedmiotowej umowy usunie ją z obrotu i zapewni mu ochronę jego interesów, w tym umożliwi mu wykreślenie hipoteki na nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie umowy kredytu. Wskazać przy tym należy, że w myśl art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Zgodnie zaś z dominującym w doktrynie stanowiskiem, związanie stron (oraz wyjątkowo innych osób), o którym mowa w art. 365 k.p.c., polega na związaniu tych osób dyspozycją zawartej w sentencji wyroku skonkretyzowanej, zindywidualizowanej i trwałej normy prawnej wywiedzionej przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych. Stwierdzona przez Sąd nieważność umowy – aby zapewnić powodowi skuteczną ochronę – winna zatem wynikać z sentencji wyroku. Powyższe przesądza o posiadaniu przez powoda interesu prawnego w tym zakresie, stosownie do treści art. 189 k.p.c.

Podkreślić trzeba, iż nie ma sprzeczności w równoczesnym konstruowaniu żądania pozwu o świadczenie i o ustalenie nieważności umowy, a żądanie o zasądzenie nie wyklucza interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał podpisaną przez strony umowę za nieważną *ex tunc* i tym samym za nigdy „nieistniejącą”, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku. W konsekwencji stwierdzić należy, że wpłacone przez powoda na rzecz pozwanej świadczenia, wynikające z przedmiotowej umowy kredyt, były nienależne (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c.). Oceny tej dokonano już na podstawie argumentów przedstawionych dotychczas w niniejszym uzasadnieniu. Z tego względu sąd nie widzi potrzeby odnoszenia się do wszystkich argumentów przytoczonych przez stronę powodową, mających na celu wykazanie nieważności Umowy, w szczególności bezprzedmiotowe jest analizowanie innych wskazywanych jako abuzywnie postanowień spornej umowy, czy też kwestii umocowania do podpisania jej przez pracowników poprzednika prawnego pozwanej w kontekście jej późniejszego wykonywania. Umowa była bowiem od samego początku nieważna, a więc nieistniejąca między stronami. Z uwagi na powyższe Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda 49.167,38 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od 14 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty oraz 13.064,50 CHF wraz z odsetkami za opóźnienie od 14 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty, o czym rozstrzygnął w punkcie 2 i 3 wyroku).

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od powyższej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c. Zasądzając na rzecz powoda odsetki od ww. kwot od 14 kwietnia 2021 roku do dnia zapłaty. Powód nie wykazał bowiem wystosowania do pozwanej wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa. Przy czym odpis pozwu został doręczony pozwanej 30 marca 2021 roku (k. 111). Stosowanie zaś do art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania tj. w terminie, w którym w normalnym biegu starannie wykonanych czynności możliwe jest zweryfikowanie zasadności żądania zawartego w wezwaniu. Mając zatem na względzie wagę zarzutów podniesionych przez powoda oraz obszerność jego argumentacji w ocenie Sądu ocena zasadności jego roszczeń winna zostać dokonana w ciągu 14 dni tj. do 13 kwietnia 2021 r. Dlatego też zasadne było zasądzenie odsetek od dnia następnego, czyli 14 kwietnia 2021 r. Powyższe skutkowało przy tym oddaleniem powództwa w zakresie zasądzenia ich dnia złożenia pozwu, o czym orzeczono w punkcie 4 wyroku).

Powód wygrał proces w przeważającej części, dlatego, na podstawie art. 100 k.p.c., mógł domagać się od pozwanej całości kosztów procesu, na którą złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 1.000 złotych, opłata od wniosku o zabezpieczenie w kwocie 100 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 10.800 złotych (stosownie do treści § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.) oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Z kolei o odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu orzeczono zgodnie z art. 98 § 11 k.p.c. i zasądzono je w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od dnia uprawomocnienia się wydanego wyroku do dnia zapłaty.

W ocenie Sądu nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek strony powodowej o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości stawki minimalnej z uwagi na brak spełnienia przesłanek z § 15 ust. 3 rozporządzenia. Niniejsza sprawa miała bowiem charakter standardowy w sprawach dotyczących kredytów indeksowanych i nie wymagała sporządzenia skomplikowanych pism procesowych (pозew jest typowym pozwem w tego typu sprawach). W związku z tym Sąd nie dostrzegł jakichkolwiek znamion zwiększonego nakładu pracy pełnomocnika procesowego powoda.

SSO Ewa Pijańska